

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya.  
— Włochy. — Niemce. — Prusy. — Królestwo Polskie. — Wiado-  
mości handlowe. — Dodatek nadzwyczajny.

## Monarchya Austryacka.

### Sprawy krajowe.

#### Sądowa organizacya dla kraju koronnego Galicyi i t. d.

(Dokończenie.)

Ten podział sądów, lubo z najściślejszym przestrzeganiem stosunków terytoryalnych i ludności ułożony, jednakże zważywszy, że umieszczenie wszystkich zaproponowanych sądów nie dałoby się dla braku lokalów w krótkim czasie skutecznym, jak tego wymaga nagła potrzeba, a dla obsadzenia wszystkich miejsc zhywałoby teraz na zdalnych kompetentach, napotkałoby w zaprowadzeniu swoim na niepodobne do pokonania trudności. Dla tego jestem zmuszony w ułożonym pierwotkowo projekcie organizacyi przedsięwziąć te modyfikacye, jakie po naradzeniu się z panem ministrem finansów i z panem namiestnikiem Galicyi ze względu na terażniejsze siły podatkowe Galicyi i na powyżej wymienione przeszkody okazały się potrzebnymi aż do podźwignienia stosunków kultury Galicyi i Bukowiny.

Przedsiębiorca te modyfikacye trzymałem się przedewszystkiem tego stanowiska, że Wasza ces. Mość raczył już potwierdzić złożony z przestrzeganiem zaproponowanych sądowych okręgów plan do organizacyi politycznych władz w Galicyi i Bukowinie, a przeto że dla zgody potrzebnej między organizowaniem politycznych i sądowych władz, pierwotkowo zaproponowane sądowe okręgi utrzymane być muszą.

Przeto postarano się także o sposobność, po usunięciu wczasie wyżej wymienionych trudności, wprowadzić w życie sądy w pierwotkowym ich planie bez znacznych przeszkód.

Ta przez powyższe stosunki potrzebna modyfikacya da się najstosowniej w ten sposób skutecznym, że kilka sądowemi okręgami będzie tymczasem wspólnie jeden, a to ten sąd prowizorycznie zawiadywać, którego stanowisko już co do umieszczenia sądu, już także co do innych stosunków komunikacyjnych najprzydatniejszym się okaże.

W wykonaniu tej zasady

I. z zaproponowanych pierwotkowo 41 okręgowych sądów kolegialnych będą następujące 12 ościennym sądom do zawiadywania przydzielone, a to:

- 1) Okręgowy sąd kolegialny Chrzanowski ziemskiemu sądowi Krakowskiemu,
- 2) Okręgowy sąd kolegialny Starego Sącza okręgowemu sądowi kolegialnemu w Nowym Sączu,
- 3) Okręgowy sąd kolegialny Przeworska ziemskiemu sądowi Rzeszowskiemu,
- 4) Okręgowy sąd kolegialny Sędziszowski okręgowemu sądowi kolegialnemu Pilźnieńskiemu,
- 5) Okręgowy sąd kolegialny w Dubiecku ziemskiemu sądowi Przemyskiemu,
- 6) Okręgowy sąd kolegialny Lubaczowski okręgowemu sądowi kolegialnemu Jaworowskiemu,
- 7) Okręgowy sąd kolegialny Starego Miasta ziemskiemu sądowi Samborskiemu,
- 8) Okręgowy sąd kolegialny w Dobromilu okręgowemu sądowi kolegialnemu Sanoickiemu,
- 9) Okręgowy sąd kolegialny w Nadwórnie ziemskiemu sądowi Stanisławowskiemu,
- 10) Okręgowy sąd kolegialny Bursztynski okręgowemu sądowi kolegialnemu Brzeżańskiemu,
- 11) Okręgowy sąd kolegialny Horodenki okręgowemu sądowi kolegialnemu Kołomyjskiemu,
- 12) Okręgowy sąd kolegialny w Radautz okręgowemu sądowi kolegialnemu Suczawskiemu.

Ztąd okazuje się, że prócz pozostawionego wyższego trybunału we Lwowie tudzież obu jego senatów w Krakowie i Stanisławowie i powyżej wymienionych dziewięciu sądów ziemskich, będzie tymczasem tylko 29 okręgowych sądów kolegialnych zaprowadzonych, a to: Okręgowe sądy kolegialne:

- 1) w Żółkwi, 2) Sokalu, 3) Brodach, 4) Gródku, 5) Złoczowie, 6) Jarosławiu, 7) Jaworowie, 8) Stryju, 9) Drohobyczy, 10) Sanoku, 11) Wadowicach, 12) Bochni, 13) Jordanowie, 14) Żywcu, 15) Tarnowie, 16) Pilźnie, 17) Mielcu, 18) Rozwadowie, 19) Kro-

śnie, 20) Gorlicach, 21) Nowym Sączu, 22) Kałuszu, 23) Kołomyi, 24) Brzeżanach, 25) Trembowli, 26) Czortkowie, 27) Borszczowie, 28) Wisznicy, 29) Suczawie.

II. Przez prowizoryczne zawiadywanie sądownictwa w niektórych okręgach sądowych przez jeden tylko sąd, będzie liczba zaproponowanych pierwotnie 218 sądów okręgowych łącznie z okręgowymi sądami kolegialnemi na 112 zredukowaną, a to:

I. W powiecie ziemskiego sądu Lwowskiego będą zawiadywane:

- 1) Rawa z Uhnem, 2) Żółkiew z Kamionką strumiową i Mostami wielkimi, 3) Sokal z Bełzem i Radziechowem, 4) Brody z Sokółką i Leszniowem, 5) Lwowska przyległość z Winnikami, 6) Lwów 2. sekcya z Szczercem, 7) Lwów 3. sekcya z Kulikowem, 8) Bóbrka z Chodorowem, 9) Gródek z Janowem, a 10) Busk z Glinianami wspólnie; przeciwnie zaś 11) Lwów 1. sekcya, 12) Lwów 4. sekcya dla tabuli krajowej i ksiąg gruntowych, 13) Mikołajów, 14) Komarno, 15) Złoczów, 16) Przemysły osobno.

II. W powiecie ziemskiego sądu Przemyskiego będą wspólnie zawiadywane:

- 1) Dubiecko z Dynowem i Bierczą, 2) Jarosław z Radymnem i Sieniawą, 3) Przemysł z Nizankowicami, 4) Mościska z Sądową Wisznią, 5) Jaworów z Niemirowem i Krakowcem, tudzież 9) Lubaczów z Błazowem.

III. W powiecie ziemskiego sądu Samborskiego będą zawiadywane:

- 1) Sambor 1. sekcya z Bronicą, 2) Sambor 2. sekcya z Starą Solą, 3) Lisko z Baligrodem i Szczawnem, 4) Dobromil z Ustrzykami, 5) Turka z Borynią, 6) Drohobycz 1. sekcya z Podbuszem, 7) Drohobycz 2. sekcya z Medenicami, 8) Stryj z Żydaczowem, 9) Skole z Synowickiem wyższem wspólnie; przeciwnie zaś 10) Sanok, 11) Lutowisko, i 12) Stare Miasto osobno.

IV. W powiecie ziemskiego sądu Krakowskiego będą zawiadywane:

- 1) Mogiła z Liszkami z siedzibą w Krakowie, 2) Chrzanów z Trzebiną i Krzeszowicami, 3) Podgórze z Skawiną, 4) Wieliczka z Niepołomicami, 5) Kęty z Andrychowem i Oświęcimem, 6) Wadowice z Zatorzem, 7) Myślenice z Lanckoroną, 8) Żywiec z Miłową i Jelesnią, 9) Jordanów z Makowem i Mszaną Dolną, 10) Nowy Targ z Czarnym Dunajcem, 11) Dobczyce z Łapanowem, 12) Bochnia z Uściem Solnem i Brzeskiem wspólnie; 13) przeciwnie zaś Kraków 1. sekcya, 14) Kraków 2. sekcya, 15) Biała i 16) Wiśnicz osobno.

V. W powiecie ziemskiego sądu Rzeszowskiego będą zawiadywane:

- 1) Rzeszów z Tyczynem i Głogowem, 2) Łańcut z Sokółowem, 3) Rozwadów z Niskiem, 4) Przeworsk z Próchnikiem, 5) Leżajsk z Grodziskiem, 6) Tarnów 1. z 2. sekcją, 7) Wojnicz z Zakluczynem, 8) Dąbrowa z Żabnem, 9) Sędziszów z Ropczycami, 10) Pilzno z Brzostkiem wspólnie, przeciwnie zaś 11) Strzyszków, 12) Kolbuszów, 13) Radomyśl, 14) Mielec i 15) Tarnobrzeg osobno.

VI. W powiecie ziemskiego sądu Jasielskiego będą zawiadywane:

- 1) Lacko z Krościenkiem, 2) Nowy Sącz z Krynicą, 3) Zbyszyce z Limanowem, 4) Grybów z Ciężkowicami i Śmietnicą, 5) Gorlice z Malastowem, 6) Zmigrod z Krępą, 7) Dukla z Rymanowem, 8) Brzozów z Domaradzem wspólnie; przeciwnie zaś 9) Stary-Sącz, 10) Bińcz, 11) Jasło i 12) Krosno osobno.

VII. W powiecie ziemskiego sądu Stanisławowskiego będą zawiadywane:

- 1) Kałusz z Wojniłowem i Zurawnem, 2) Dolina z Bolechowem i Roźniatowem, 3) Stanisławów z Haliczem i Bohorodczanami, 4) Tyśmienica z Tłumaczem i Otynią, 5) Nadwórna z Delatynem i Sołotwiną, 6) Horodenka z Obertynem, 7) Śniatyn z Gwoźdzcem, 8) Kołomyja z Zabłotowem i Jabłonowem, 9) Kuty z Kosowem wspólnie; przeciwnie zaś 10) Peczenizyn osobno.

VIII. W powiecie ziemskiego sądu Tarnopolskiego będą zawiadywane:

- 1) Załoźce z Podkamieniem i Zborowem, 2) Tarnopol 1. sekcya z 2. sekcją, 3) Skałat z Tokami i Grzymałowem, 4) Bursztyn z Maryampolem i Rohatynem, 5) Brzeżany z Kozową, 6) Podhajce z Manasterzyskami, 7) Trembowla z Złotnikami i Chorostkowem, 8) Czortków z Husiatynem i Jagielnicą, 9) Buczac z Jazłowcem i Uścieczkiem, 10) Borszczów z Jezierzanami i Mielnicą wspólnie; przeciwnie zaś 11) Zbaraż, 12) Mikulińce i 13) Zaleszczyki osobno.

IX. W powiecie ziemskiego sądu Czerniowieckiego będą zawiadywane:

- 1) Czerniowce 1. z 2gą sekcją, 2) Wisznicy z Putylą, 3) Radautz z Seletynem, 4) Kimpolung z Watra Dorną, 5) Suczawa z Solką wspólnie; przeciwnie zaś 6) Stroszynice, 7) Sadagóra, 8) Kocmań, 9) Zastawna, 10) Waskoutz, 11) Sereth i 12) Góra Humora osobno.

Objętość tych sądów co do ludności, gmin parafialnych i podatkowych z odznaczeniem dominiów, z których są utworzone, będzie wykazana dokładnie w załączonych pod  $\frac{1}{4}$  dziewięciu tabelach przeglądu i ułożonej pod  $\frac{2}{2}$  mapie sądowej, a przez osobne obwieszczenie władz krajowych należy się postarać o publikację i o doskonałe sprawdzenie okręgowych granic sądowych.

**B. Prokuratorye państwa.**

Majaca się zaprowadzić w sądownictwie karnem procedura załoby wymaga instytutu prokuratoryi państwa. Potrzeba więc dla wyższego krajowego trybunału we Lwowie postanowić jeneralnego prokuratora w podobnym stosunku jak prezydent wyższego krajowego trybunału, przy senatach wyższego krajowego trybunału w Krakowie i Stanisławowie, zastępujących jeneralnych prokuratorów z innymi do prokuratoryi państwa należącymi urzędnikami.

**C. Etat i rozmiar płacy urzędników tudzież slug przy sądach i prokuraturze.**

Załączone tabele  $\frac{3}{3}$  wykazują etat urzędników przy sądach i prokuraturach państwa, równie jak zaproponowane dla nich płace i pobory.

Ten etat urzędników ułożony jest ze względu na etat urzędników w innych krajach koronnych i na właściwe stosunki Galicyi i Bukowiny, miano przytem jak oajwiększe względy na ekonomie państwa, a oprócz tego będą tylko według najściślejszej potrzeby obsadzać.

Jednakże z tego etatu urzędników wypuszczeni są prowadzący księgi gruntowe, wyjąwszy personale dla Lwowskiej i Czerniowieckiej tabuli i ksiąg gruntowych, tudzież dla hypotecznego urzędn Krakowskiego, a to z tego powodu, gdyż wprzód idzie o mający się wydać ze względem na katastralne stosunki tych koronnych krajów przepis o sposobie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie, a przed którego wydaniem nie można oznaczyć zależącego zład etatu prowadzących księgi gruntowe.

Przeto ułożę swego czasu odnośny etat urzędników, o ile się takowy okaże potrzebnym, pomimo mającego się dozwolić rządowi podatkowemu na zaprowadzenie ksiąg gruntowych wpływu, z uwzględnieniem najściślejszej potrzeby, i przedłożę go Waszej ces. Mości w osobnym projekcie do najwyższego potwierdzenia.

**D. Koszta.**

Wykazy pod  $\frac{3}{3}$  zawierają oraz zestawienie kosztów dla sądów i prokuratoryi według rozmaitych kategorii, o ile w tem objęte są płace systemizowane i dodatki do funkcyj.

W dalszym wykazie sub  $\frac{4}{4}$  zawarte jest nawiasowe zestawienie innych, częścią przez zaprowadzenie tak wielu nowych sądów potrzebnych pierwszych wydatków, częścią przez nieprzerwane wykonywanie sądownictwa niezbędnych kosztów, których dokładne podług cyfer sprawdzenie aż po kilkanaletniem doświadczeniu i według wykazanej potrzeby uskutečnić się może.

W końcu pozwalam sobie jeszcze tylko w krótkości nadmienić, w jaki sposób można najłatwiej i najspieszniej potwierdzony przez Waszą ces. Mość podział sądów w życie wprowadzić.

Według nabytego doświadczenia w wprowadzeniu organizacji sądowej w innych krajach koronnych i dla spiesznego i jednostajnego toku uważam za rzecz najstósowniejszą, wysłać do Galicyi komisarza ministeryalnego, poruczyć mu zupełny w tej sprawie kierunek, zaproponować mu usposobionych i zdolnych mężów, którzy pod jego dozorem, kierunkiem i według jego instrukcyj mają się zająć zaprowadzeniem pojedynczych sądów okręgowych i ziemskich, uskutečnić na miejscu potrzebne w tej mierze badania, wyrównać dokładne zakrąglenie okręgów, postarać się o lokale i sprzęty dla urzędów, i w porozumieniu z prezydentami wyższych trybunałów krajowych urzędników zaproponować.

Racz przeto Najjaśniejszy Panie potwierdzić propozycje przedłożone, i upoważnić swego wiernego i najposłusznego ministra sprawiedliwości, w porozumieniu z c. k. ministerstwami spraw wewnętrznych i finansów do wydania niezwłocznie potrzebnych dla ich wykonania rozporządzeń, aby naglącej potrzebie zaprowadzenia nowych instytucji sądowych jak najrychlej odpowiedzieć można.

Wiedeń, 18. października 1850.

Schmerling, m. p.

Na to wyszło następujące najwyższe postanowienie:

„Potwierdzam przedłożone propozycje dla organizacji sądów w koronnych krajach Galicyi i Lodomerji z Krakowem, Oświęcimem i Zatorzem i na Bukowinie, i polecam Mojemu ministrowi sprawiedliwości w porozumieniu z ministeryami spraw wewnętrznych i finansów wydać potrzebne do wykonania ich rozporządzenia.“

Wiedeń, 6. listopada 1850.

Frańciszek Józef, m. p.

(Sprostowanie.)

Wiedeń, 11. listopada. Litografowana „Korespondencya austriacka“ z dnia dzisiejszego zawiera następujące oświadczenie: „Powtórne zamiany wywołane podobieństwem tytułu powodują nas do zwrócenia uwagi szan. publiczności na to, że litografowana „korespondencya austriacka“ przeznaczona tylko dla uwiadomiania redakcyi gazet, a wychodząca w Wiedniu Gazeta „Korespondent austriacki“ są dwa różne zupełnie od siebie niezawisłe przedsiębiorstwa, między którymi nie zachodzi wcale żaden wewnętrzny stosunek.“

(Mający wyjść Szematyzm ministerstwa spraw wewnętrznych.)

Wiedeń, 9. listopada. Okazująca się potrzeba szematyzmu państwa, który już od roku 1848 ustał, dała powód do postanowienia względem wydawania szematyzmu ministeryum spraw wewnętrznych. Szematyzm ten ułożony ma być z taką dokładnością, iż już zupeł-

nie będzie się można obejść bez dawniejszych szematyzmów prowincjonalnych, jak dalece tyczy się to politycznych organów administracyjnych i podrzędnych im lub bezpośrednio z niemi w związku zostających instytutów. Nie ma się szematyzm ten ograniczać na wyliczeniu nazwisk tylko i charakteru urzędników, lecz zawierać będzie przytem także zwięzłą statystykę szczególnych krajów koronnych, tudzież pragmatyczne wykazanie zakresu działalności i konstrukcyi władz państwa, szczegóły tyczące się urzędzenia publicznych i prywatnych instytutów zostających w bezpośrednim stosunku z władzami politycznymi, — słowem zawierać będzie wykazanie tego wszystkiego, cokolwiek tylko może korzystnie posłużyć do wiadomości tak dla urzędnika jako i prywatnego obywatela. (Oest. Cor.)

— C. K. ministeryum finansów przesłało pod dniem 10. lipca r. b. wszystkim c. k. dyrekcjom finansów krajowych polecenie, ażeby c. k. żandarmeryę krajową pod względem myta traktowano równie jak c. k. wojsko liniowe. Z tego równie jak z tej okoliczności, że istniejące dla eraryalnych stacyi mytowych legalne uwolnienia od myta rozciągają się także na myta prywatne, wynika, że od będącej w służbie c. k. żandarmeryi nie mają być żądane i pobierane ani eraryalne ani prywatne należitości myta.

(Kurs wiedeński z 11. listopada 1850.)

Oblig. długi państwa 5 $\frac{0}{10}$  — 92 $\frac{3}{4}$ ; 4 $\frac{1}{2}$  $\frac{0}{10}$  — 80 $\frac{3}{4}$ ; 4 $\frac{0}{10}$  — 71; 2 $\frac{1}{2}$  $\frac{0}{10}$  — 48. Akcje bankowe 1140. Losy z 1834 roku 183; z 1839 roku 113. Akcje kolei półn. 109 $\frac{1}{8}$ .

**Hyszpania.**

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

Madryt, 2. listopada. Zdaje się, że królowa Amalia będzie oczekiwana w Sewili równie jak księżniczka Klementyna, jednak odwiedziny królowy u księcia i księżny Montpensier mniej są pewne, niż przybycie księżniczki Klementyny.

Izba deputowanych zbierze się na posiedzenie dopiero w poniedziałek 4. listopada.

Senat miał dziś posiedzenie. Prezydent rady ministeryalnej i ministrowie wojny i sprawiedliwości byli obecni. Mianowano czterech sekretarzów, jako to: pp. Ruis de la Vega, jenerała Laureano Sanz, Diego Modrono i Anibal Arratia. Dziennik *Espanna* donosi, że rząd hiszpański ofiarował swoje pośrednictwo w nieporozumieniu między Anglią a Portugalią. Według tego dziennika miały się już odbyć z tego powodu liczne konferencye między ministrem spraw zagranicznych, panem Pidal a lordem Howden, ambasadorem angielskim w Madrycie. Ta wiadomość jednak niczem jeszcze nie jest uzasadniona.

(Indep.)

(Wiadomości potoczne z Madrytu z 3. listop.)

Madryt, 3. listopada. Królowa przyjmowała wczoraj w nroczystej audyencyi legata papieżkiego, który doręczył arcybiskupowi z Toledo baret kardynalski. Także Królowa Matka przyjmowała Jego Eminencyę.

— Senat zbierze się jutro w biurach dla mianowania komisji mającej się zająć zredagowaniem projektu do adresu w odpowiedzi na mowę od tronu. Nazwiska komisarzów nie wiadome jeszcze.

— Komisya sprawdzająca pełnomocnictwa izby deputowanych przedłoży izbie jutro więcej niż 100 raportów o ważnych wyborach. Jeżeli komisya i nadal w pracy swej z tak chwalebna czynnością postępować będzie, tedy izba będzie mogła ukonstytuować się przed 15. listopada. Słychać, że zaraz potem przedłoży minister finansów budżet na r. 1851, a może także na r. 1852. Ministeryum finansów podwaja swa gorliwość dla ukończenia tych ważnych czynności.

— Kapitan jeneralny wyspy Cuba donosi z d. 20. września, że spokój zupełny panował na wyspie bez najmniejszego symptomatu bliskiego zaburzenia pokoju publicznego; ogłosił także zniesienie stanu oblężenia i miał zrobić przegląd miejskich batalionów stolicy, a potem przystąpić do ich rozwiązanja, również do rozwiązanja innych korpusów tej samej klasy po innych miastach. (Ind. belg.)

**Anglia.**

(Dwór. — Agitacya kościelna. — Wystawa przemysłowa.)

Dwór królowy zamieszkał od 1go listopada w pałacu Buckingham w Londynie, lecz jak się zdaje nie na długo. Kilka dzienników donoszą, iż JM. królowa miała się wyraźnie oświadczyć, że uchwalony na metingach (odbywanych teraz dla sprzeciwienia się wprowadzeniu do Anglii rzymskiej hierarchji) adres do tronu, przyjmie z radością, jako dowód wierności swego ludu. Agitacya wzmaga się nadzwyczajnie; jakoz tak prasa torystów jako i liberalna jakby w zgodzie ze sobą występują w tej mierze z opozycją, z tą tylko różnicą, iż prasa liberalna nie żąda tak jak tamta odnowienia dawniejszych przepisów rygorystycznych przeciw katolicyzmowi, lub nawet odwołania emancypacyi katolików. Środki przedsięwzięte przez kuryę rzymską wywołały widocznie burzę zagrażającą swobodzie obywatelskiego w państwie stanowiska katolików, którzy zdobyli sobie to stanowisko dopiero po długoletnich walkach parlamentarnych. — Dziennik *Examiner* jest tej otuchy, iż obecne wzruszenie obudzi naród z gnuśnego indyferentyzmu, z którego-to powodu zakorzeniły się w kościele anglikańskim puzeityzm i tympodobne skryto-katolickie formy. Nawet nowe mianowanie katolika Lalor Schiel wzbudza teraz podejrzenie, a *Standard* wyraża się następnie: Katolicki poseł w Atenach, katolicki namiestnik w Malcie, a teraz znów katolicki poseł we Florencyi, — wszystko-to jest tylko usłużnością dla papieża Piusa IX! — Wieść zresztą, jakoby Doktora Wiseman prze-

strzegano ze strony rządu, izby z kontyngentu nie powracał teraz do Londynu, bowiem trudno zaręczyć za jego osobiste bezpieczeństwo — zdaje się być próżnym tylko wymysłem. (A. a. Z.)

(Wynalazki w Anglii.)

**Londyn**, 6. listopada. W instytucie politechnicznym robiono niedawno próby z światłem elektrycznym, na które p. Allmann dostał przywilej; eksperymety wypadły bardzo pomyślnie. Światło elektryczne Allmana daleko jest tańsze i jaśniejsze aniżeli światło gazowe. — Drugi wynalazek zwraca wielce uwagę marynarzy. Wynaleziono bowiem maszyneryę zapomocą której w przeciągu dwudziestu sekund można zgałę z pokładu zwinąć lub rozwinąć, tak że żaden z majtków niepotrzebuje dla tego spinać się na kosz masztowy. (D. R.)

## Francya.

**Litograf. Korespondencya austriacka** z d. 11. listopada pisze o Francyi jak następuje: „Majace nastąpić zebranie się odroczonej izby prawodawczej w Paryżu jest ze wszechmiar ważnem i pocieszającym zdarzeniem. Jakkolwiek burze parlamentarne towarzyszące każdej sesyi są nader nieprzyjemne, to jednak jest rzeczą pewną, że owa mnogość znakomitych ludzi zasiadających w zgromadzeniu, która już nie raz dla ocalenia Francyi odparła zaciekiłość i zbrodnicze zamachy partyi radykalnej, podaje krajowi samym aktem agregacyi trwałą rękojmię pokoju i porządku.

Gdy nadejdzie chwila walki, gdy przydzie stawić czoło partyi rewolucyjnej, wtedy owi mężowie równie jak zawsze stali i niewzruszeni pozostaną na swem miejscu, a puściwszy w niepamięć drobne nieporozumienia obecne użyją swej niepodzielnej siły dla ocalenia kraju.

Niebezpieczeństwo chwili obecnej nie zasada się więc ani na prądzie rewolucyi, ani na grożącym wybuchu gwałtownej katastrofy, lecz na pożalowania godnej zawiści. Zawiść ta narazając władzę wykonawczą w oczach narodu może dać powód do kroku pospiesznego, który później mimo najszczerszej chęci nie da się naprawić, a mimo wewnętrznej czczości może stać się zarodem do ważnego zawikłania.

Oby wszędzie miano tę prawdę przed oczyma, że przedewszystkiem jest rzeczą niebezpieczną podać partyi radykalnej pozór lub sztandar, pod którym zgromadza się niby w legalnym sposobie i zamiarze, by dopinać swego celu poniekąd zapomocą cudzych środków.

Większość izby prawodawczej będzie bez wątpienia i nadal utrzymywać politykę swego kraju w dotychczasowym kierunku.

Życzymy sobie, żeby nastąpił krok jakiś dla załatwienia szkodliwych nieporozumień między władzami państwa i dla przygotowania pożądanego przez wszystkie stronnictwa reformy konstytucyi, ażeby nawa Francyi mogła nakoniec bez niebezpieczeństwa rozbić się i zawinąć szczęśliwie do portu upragnionego pokoju.

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż**, 8. listopada. W komisji nieustającej oznajmił generał Lamoricière, że stowarzyszenie *Dix Decembre* knuje spisek morderezy przeciw prezydentowi izby panu Dupin i przeciw generałowi Changarnier. Minister spraw wewnętrznych, Baroche, neguje istnienie podobnego spisku i oznajmia z swojej strony, że w radzie stanu leży dekret prezydenta republiki tyczący się rozwiązania towarzystwa *Dix Decembre*. Oczekują także rozwiązania jednego bonapartystycznego i jednego legitymistycznego stowarzyszenia dobroczynności. — Krąży pogłoska, że Francya pochwała obsadzenie Hesyi elektoratnej przez wojska związkowe. (B. Z.)

(Wiadomości bieżące.)

**Paryż**, 6. listopada. Dziennik *Patrie* donosi jako rzecz pewną, że poselstwo prezydenta republiki do zgromadzenia narodowego już jest wygotowane w takim duchu, że się niezawodnie przyczynić może do pojednania władz państwa i do zlania się stronnictw.

Nadzwyczajny komisarz rządowy w Lngdunie i przyległych departamentach, pan de Lacrosse przybył do Paryża, aby dać rządowi bliższe objaśnienia tyczące się odkrytego tam spisku socjalistów. Pokazuje się teraz, że ten spisek rozszerzony był w pewnej liczbie południowych departamentów i miał wybuchnąć około 10. listopada w czasie zebrania się izby prawodawczej.

Prezjdnyjący zgromadzenia narodowego otrzymał wczoraj i przedwczoraj więcej niż 50 listów od reprezentantów, którzy mu donoszą, że do przyszłej soboty będą z powrotem w Paryżu. (D. R.)

## Włochy.

(Najnowsze wiadomości z Włoch.)

**Rzym**, 5. listopada. Poseł francuskiej republiki p. Rayneval skłonił rząd papieżki do przedłożenia wprzód ultimatum rządowi sardyńskiemu, zanimby rzucono wiadomą kłatwę, dawniej już zapowiedzianą. Rząd papieżki zwrócił wprawdzie uwagę posła na tę okoliczność, iż już kilka not — noszących widocznie znamię ultimatum, przesłano rządowi sardyńskiemu, który mimo to jednak nie odstąpił od pierwotnego swego systemu. Dla okazania wszakże rządowi francuskiemu, jak wysoko ceni papież te jego przyjaźne i spokojnością tehnące zdania, przyzwała ojciec św. na jeszcze jedną nową próbę. W tym też duchu zredagowano znaną na dniu 1go odbytą allokucyę. — Jeden pułk francuskiej piechoty wyruszył ztąd do Civitavecchia, a ztamtąd odpłynię do Algieryi.

**Turyń**, 6. list. Wczoraj zagajono parlament; obecni byli wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra finansów p. Nigra, który zachorował. Na dzisiejszem posiedzeniu obrano p. Pinelli 110 głosami przeciw 66 prezydentem izby deputowanych. Wczorajszy porządek dzienny w izbie drugiej był następujący: 1) Sprawdzenie nowych wyborów. 2) Odczytanie naleśtanych już sprawozdań wydziałowych. Dzisiaj zajmuje się izba druga przeglądem niektórych petycyi w sprawach lokalnych i szczegółowych. Słychać że rząd powziął stanowczą decyzję w sprawie rzymskiej, i że niemyśli pomijać mileżeniem wyrażone w allokucyi papieżkiej skargi. Tycząca się tego przedmiotu nota ma być wręczona postowi francuskiej republiki, p. Ferdynandowi Barrot, jeszcze przed jego odjazdem. — Dnia dzisiejszego odbyła się pod Rivoli wielka rewia wojskowa.

**Florenceya**, 7. list. Hrabia Montalembert powracając z Rzymu przybył do Florenceyi. — Odpowiedzialnego redaktora dziennika „Stattuto“ wezwano do delegata, który mu oświadczył, iż artykułów pisanych przeciw wiadomemu dekretowi wielkiego księcia względem prasy i suspenzyi ustawy konstytucyjnej nie wolno mu i wtenczas nawet umieszczać, chociażby się te znajdowały już w pozwolonych dziennikach toskańskich.

**Bononia**, 5. list. Tutejszą wszechnicę, która jest chlubą krajów włoskich, otworzono z wielką uroczystością. (O. Cor.)

## Niemce.

(Nowa konstytucya dla wolnego miasta Frankfurtu.)

**Frankfurt**, 6. listopada. Senat tutejszy postanowił przedłożyć nową konstytucyę nowemu ciału prawodawczemu i zaproponować jej przyjęcie z niektórymi odmianami. Nowe ciało prawodawcze niechee jednak nie wiedzieć o improwizowanych prawach zasadniczych, i chciałoby przedewszystkiem obliczyć kosztą, jakieby za sobą pociągnęło zaprowadzenie nowej konstytucyi, albowiem miasto Frankfurt po scenach marcowych nie niezyskało prócz półtora miliona długów i zmniejszone dochody publiczne. — Senat tutejszy uznaje dobrze, że tak dłużej trwać nie może z coraz nowemi kosztownemi eksperymetami. Niepozostaje przeto nic innego jak w końcu wyznać prawdę, że siędano uwieść iluzjom i odtąd jest się na bezdrożach. Najtrudniej przyznać się do błędu, a nawet nastąpi zgoda między senatem a mieszczaństwem jak dawniej. (D. R.)

(Pruski i bawarski obóz w Hesyi elektoratnej.)

**Frankfurt**, 7. listopada. Książę Thurn i Taxis odrzucił warunki podane mu przez pruskiego naczelnika v. d. Gröben względem wspólnego obsadzenia Hesyi elektoratnej. Na to nadszedł wczoraj rano nowy list od pruskiego naczelnego dowódcy, w którym oświadcza naczelnikowi wojsk związkowych, że instrukcyę jego tego są rodzaju, iż niedopusci dalszego wkraczania Bawarczyków do elektoratu, że przeto zmuszony będzie odeprzeć przemocą wszelki dalszy pochód. Książę Thurn i Taxis odpowiedział, że jego instrukcyę przeciwnie tego są rodzaju, aby szedł w dalszy pochód do Hersfeld i Kassel i że również zmuszonym będzie przemocą odeprzeć przemoc, skoroby mu wojska pruskie robiły przeszkody. Po expedyowaniu tej odpowiedzi ruszyła armia związkowa niezwłocznie w pochód. Przyszedszy przed Neuhoft znaleźli Bawarczycy to miasto obsadzone przez Prusaków. Powtórne parlamentowanie z dowodzącym tam pruskim oficerem, było znowu bezskuteczne, ponieważ tenże odpowiedział, iż otrzymał rozkaz, aby Neuhoft i gościniec tamtędy prowadzący bronił przeciw wojskom związkowym i że jest zdecydowany rozkaz ten wypełnić. Tymczasem kazał książę Thurn i Taxis z wielkim pospiechem obsadzić wzgórze po obu stronach Neuhoftu, tak że się Prusacy w Neuhoft dłużej trzymać niemogli. Oczem się przekonawszy wyruszyły wojska pruskie z tego miasta i zajęły po drugiej stronie na tamtejszych wzgórzach mocne pozycye. (B. Z.)

(Z obozu bawarskiego.)

**Z podgórze nad rzeką Rhön**, 7. listopada. I dzisiaj niezaszło nic stanowczego. Główna kwatera księcia Thurn i Taxis została w Neuhoft gdzie także ciągle przebywają: komisarz związkowy hr. Rechberg i komisarz krajowy radzca stanu Scheffer. Przednie strazy pod generałem Heildronner stoją w Löschenrod w połowie drogi z Neuhoft do Fuldy, przednie straze pruskie tylko o ćwierć mili ztamtąd w Bronzell, 1½ z tej strony Fuldy. Przy tem mieście zajęli Prusacy silną pozycyę i zrobili ją jeszcze mniej przystępną przez zatamowanie rzeki, co sprawiło, że cała dolina stoi pod wodą. (O. P. A. Z.)

(Wychodźcy niemiecscy na granicy francuskiej.)

Pomiędzy niemieckimi wychodźcami politycznymi na pograniczu francuskim widać uderzające poruszenie. Wielka część wychodźców, których wywieziono w głąb kraju francuskiego, powróciła nazad do Alzacyi; inni przebywają skrycie w Strasburgu i jego okolicach, ukrywając się przed francuskimi władzami. Podobne postrzeżenie uczyniono już i w kantonie bazylejskim. Być łatwo może, iż wychodźcy radziby korzystać z obecnych stosunków w Kurhessyi, i wzniecić nowe niespokoję. (C. C.)

(Wiadomości potoczne.)

*Deutsche Reform* pisze: Naczelną komendę wszystkich okupacyjnych wojsk pruskich obejmie jak słychać Jego królewicz. Mość książę Pruski. *Ad latus* będzie mu dodany generał v. Prittwitz.

— Z Wilhelmsbad i Hanau niema żadnych nowin ważnych. — Wojska bawarskie przeciągają mniejszeni oddziałami po całej pro-

wineyi Hanau i rozbrajają najmniejszą wioskę. W zachodniej części tej prowincyi są wszystkie miejsca zajęte wojskiem kurheskiem.

— Wszystkie przejścia na Renie z Palatynatu do Badeńskiego są poobsadzone wojskami bawarskiemi.

— Dalsza mobilizacya bawarskiego korpusu armii liczącego, jak słycać 10.000 ludzi, o czem już od kilku dni obiegaly pogłoski, została w istocie nakazana temi dniami.

— Kurhescy oficerowie, którzy pozostali wiernymi konstytucyi i niepodawali się do dymisyi, zostali przenieszeni na inne stacye.

— Zwołane od 31. października zgromadzenie deputowanych księstwa Sachsen-Gotha zostało na niepewny czas odroczone. Przedtem jeszcze upoważniło zgromadzenie rząd do ratyfikacyi pokoju berlińskiego z 2. lipca r. b.

— Interwencya związkowa w Szlezwig-Holsztynie ma być przyspieszona; jak słycać nastąpi ona jeszcze przed nadejściem ostrej zimy.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 9. listopada.)

Met. Austry. 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> — 70<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 60<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Akcy bank. 1020. Sard 32<sup>1</sup>/<sub>4</sub> L. Hyszp. 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> — 31<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Polskie 300 — 500 — —.

### Prusy.

„Gazeta wrocławska z d. 13. listopada donosi:

*Dzielny korpus pruski pod jeneralem Gröben musiał bez bitwy na rozkaz otrzymany z Berlina z d. 9. listop. opuścić silną pozycyę pod Fulda, i cofnąć się do Hersfeld na gościńcu etapowym. Ponieważ Hersfeld leży w połowie drogi między Fulda i Kassel. przeto większą część Kurhesyi od danodobrowolnie bawarsko-austryackim wojskom egzekucyjnym.*

„To zdarzenie poprzedziła mała potyczka. Gdy wojska związkowe rozwinęły zanadto wielką przeważającą siłę, cofnęli się Prusacy ze wsi Bronzell, która wojska związkowe natychmiast zajęły. Na tem stanęło; a obydwie strony pozostały spokojnie na swem stanowisku. Niebawem przybył pruski parlamentarz z pismem od jenerala von der Gröben, w którym on oświadczył: że na rozkaz Berlina z d. 9. listop. opuści Fuldę o godzinie 12. i cofnie się na gościńiec etapowy.

(Giełda berlińska.)

**Berlin, 9. listopada.** Chociaż dziś nie otrzymano żadnych nowych wiadomości politycznych, mimo-to jednak okazało się znowu wielkie zwątpienie na giełdzie. Przyczyną tego są znaczne straty, jakich doznali nasi spekulanci. Z drugiej zaś strony znalazło się dość kupców zagranicznych chcących nabywać papiery po cenach niższych, niemniej zakupywali i nasi wexlarze obligacye pruskie w znacznej ilości, tak, iż kurs ich się ustalił. Spodziewać się, iż kurs papierów niżej już nie spadnie, zwłaszcza, że właściciele ich większej od kilku już dni nabrali otuchy.

(D. R.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 97 m. Oblig. długu pań. 74<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m. Akcy bank. —. Pols. listy zast. —. Pols. 500 — 75<sup>1</sup>/<sub>2</sub> L. 300 — —. Frydrychs. 13<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Inne złoto za 5 tal. 11<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Austr. bank. —.

### Królestwo Polskie.

(Ułaskawienie.)

**Warszawa, 7. listopada.** Najjaśniejszy Pan w przychyleniu się do najpoddanej prośby znajdujących się we Francyi wychodźców polskich: Jana Sarneckiego, Ludwika Patowskiego i Antoniego Izbickiego najmiłościwiej dozwolił im raczył powrócić do Królestwa Polskiego, bez pozostawienia im atoli praw szlachectwa, jeżeli takowych używali i bez zwrócenia im skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— 8. listopada. Najjaśniejszy Pan w przychyleniu się do najpoddanej prośby przeżywającego w Bordeaux wychodźcy polskiego Augusta Walentowa vel Walenta, najmiłościwiej dozwolił mu raczył powrócić do Królestwa, bez uwolnienia atoli majątku jego od konfiskaty i bez pozostawienia mu prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego.

(Gaz. Warsz.)

— J. M. Cesarzowa rosyjska wraz z księżniczką Alexandrą Meklenburg-Schwerin i świtą swoją, tudzież z feldmarszałkiem księciem Paszkiewiczem odjechali 6. b. m. do Nowo-Alexandryi, dawniejszych „Puław“, gdzie teraz istnieje pod patronatem J. M. cesarzowy zakład wychowawczy dla panien szlacheckich.

(C. C.)

Przeszłego tygodnia zaopatrywało się czterech złodzieiów w cudzą skórę, drzewo i w cudze tarcice, chcąc sobie przybytki budować. Zaopatrzyła ich straż miejska lepiej, umieszczając połapanych tymczasowo w bezpłatnem mieszkaniu. Ale przemyślni nie uwieją. Jeden z nich upatrzył pory i sposobu wyzuwać się z aresztu, korzystał z chwili, i ażeby nauczyć ludzi ostrożności, powynosił różne rzeczy z izby, i ze skrzyni niezamkniętej w domu pod Nr. 63 w mieście, i to w samo prawie południe. Gdyby na uczynku nie był ujęty, byłby właściciel szkody może odszukał, ale złodzieja był-

**Warszawa, 9. listopada.** Onegdaj o god. 8. wieczorem Najjaśniejsza Pani w towarzystwie Jej królewicz. Mości wielmożnej księżny Alexandry Meglenbursko-Szweryńskiej powróciła z Nowej Alexandryi do Warszawy.

JOO. księstwo Ich Mość Warszawscy Namiestnikostwo, oraz znakomite osoby płci obojej, składające orszak Jej c. k. Mości przy wyjeździe onegdajszym, również do Warszawy wróciły.

### Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie z 15. listopada.)

**Lwów.** Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 21r.50k.; żyta 14r.30k.; jęczmienia 10r.52k.; owsa 6r.50k.; hreczki 11r.15k.; kartofli 6r.15k.; — cetnar siana kosztował 4r. 11k.; okłotów 3r.35k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 35r.15k., dębowego 29r; sosnowego 24r.40k. w. w. Cena drobnej sprzedaży bez odmiany. Dnia 11go i 13go dla deszczu i złej drogi nie było targu.

(Ceny targowe w obwodzie Jasielskim.)

**Jasło, 7. listopada.** W drugiej połowie zeszłego miesiąca istniały na targach w obwodzie Jasielskim następujące ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża; korzec pszenicy 15r. 40k. do 16r. 15k.; żyta 12r. 10k.—12r. 45k.; jęczmienia 10r.—10r. 30k.; owsa 5r. 30kr. do 6r. w. w.

### Kurs lwowski.

Dnia 16. listopada.

W monecie konwencyjnjej.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	48	5	54
Dukat cesarski . . . . .	5	52	5	58
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	10	9	10	15
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	55	1	56
Talar pruski . . . . .	1	44	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	26	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	90	30	91	—

(Kurs wexlowy wiedeński z 11. listopada.)

Amsterdam 177 l. 2. m. Augsburg 127<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. uso. Frankfurt 126<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. 3. m. Genua 147 p. 2. m. Hamburg 187 p. 2. m. Liworno 124<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Londyn 12.31 l. 3. m. Medyolan —. Paryż 149<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Agio dukata ces. 34. Napoleondor 10.4. Szufryn. 17.24. Agio srebra 26.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. listopada. Księżna Chariklia Ipsilanti, z Odesy. — Hr. Komorowski Piotr, z Bilinki. — Hrabina Keselstadt Karolina, z Krakowa. — PP. Brześciński Henryk, z Czyżek. — Bogucki Tomasz, z Lesniowic. — Sozański Celestyn, z Kornalowic. — Uybsz Wacław, z Ostobusza. — Udrycki Adolf, z Choronowa. — Turkuł Józef Tadeusz, z Tarnopola.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. listopada. Baron Heydel Henryk, do Łuki. — P. Czerwiński Józef, do Remizowca.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. listopada:

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	27 9 10	— 1,5°	+1,2°	zachodni	pochm. śnieg
2god.zr.	27 11 0	+ 1°	— 1,6°	—	—
10 g. w.	27 11 2	— 1°	—	—	—

### TEATR.

Dziś: opera niem.: „Die Stumme von Portici.“

by nikt nie posądzał, bo miał za sobą zawsze dowód, że siedział w tedy w areszcie.

Otwarta została szkoła gymnastyczna w gmachu księcia Sapielhy pod kierunkiem pana Waltera; w krótkce będziemy mogli udzielić program przepisany szkole.

Z przeznaczonych w części na Kraków Egzemplarzy dzieła: *Poezyc Stacha Doliny* s . . . są pojedynczo do nabycia w księgarni Instytutu Stauropigiankiego, i w Redakcyi Gazety Lwowskiej: cena Egzemplarza 2 złr.

## Statut galicyjski

w porównaniu

### z konstytucją innych krajów koronnych.

Podział sejmu krajowego na kurje, mówi *Reichszeitung*, uważamy za najważniejszy punkt galicyjskiej konstytucji. Zadaniem naszym będzie, w rozbiórce szczegółowych postanowień tej ustawy zastanowić się nad następstwami wynikającymi z wspomnianej zasady i wykazać, o ile statut dla Galicji różni się także pod innymi względami od ogłoszonych dotychczas konstytucji krajowych.

Podczas gdy sejmy krajowe innych prowincji mają zostawać regularnie przez sześć tygodni zgromadzone, przyzwolono kurjom galicyjskim tylko cztery tygodnie do obrad. Powód tego postanowienia bardzo prosty, bowiem, gdy upoważnienia przysługujące w innych krajach koronnych sejmom, podzielono tu między kurje i wydział centralny, przeto pojedyncza kurja będzie miała mniejsze i mniej ważne sprawy do załatwiania, a więc i mniej czasu potrzebować będzie.

Rząd będzie reprezentowany przy zgromadzeniach kurjalnych nie tylko przez Namiestnika lub wyznaczonych przez niego komisarzy sejmowych, lecz także przez prezydenta obwodu rządowego: postanowienie nadające temu prezydentowi wyższe stanowisko, niż prezydentem obwodowym innych krajów koronnych.

Wydział centralny (nieustający) wydział krajowy będą utworzone przez wybór po jedenastu i pięciu członków z każdej kurji, a odosobnienie kurji będzie zachowane i wśród toku spraw w wydziałach w ten sposób, że wydziały te podziela się w pewnych przypadkach na sekcje, z których każda składa się z wybranych jednej kurji. Także i przy wspólnych obradach potrzebna jest obecność pewnej liczby członków każdej kurji.

Udział reprezentacyjny krajowej w ustawodawstwie urządzono w sposób następujący. Ustawę dla kraju bierze albo tylko jedna kurja pod obradę, a ustawa taka otrzymawszy sankcję cesarską, ma moc obowiązującą tylko dla odnośnego obwodu rządowego, albo bierze się pod obradę ustawa ważna dla całego kraju koronnego, co znowu na dwojaki sposób nastąpić może. Albo wszystkie trzy kurje połączą się samą uchwałą, albo w razie, jeżeli się to nie uda, zgodzą się dwie kurje na to, by tę sprawę odesłać do wydziału centralnego; wydział uchwała i przyjęty w swem gronie projekt do ustawy odesła do sankcji Monarchy. Wydział krajowy nie ma prawa do udziału w ustawodawstwie; zaś wydział centralny ma się zajmować tylko przesłanymi projektami do ustaw, względem których kurje nie mogły się porozumieć.

Przedmioty zastrzeżone dla obrad wszystkich kurji i mogące przeto należeć do zakresu wydziału centralnego są następujące: administracja majątku należącego do całego kraju; użytek źródeł dochodu i kredytu całego kraju (utworzony we Lwowie za gwarancją Stanów zakład kredytowy należy także tutaj); przedsiębiorstwa, zakłady i budowle dla celów i ze środków całego kraju; przyjmowanie i wykonywanie zobowiązań dla całego kraju koronnego; porządek spraw kurji i wydziału centralnego; odmiana konstytucji krajowej. By jednak należycie ocenić objętość tych upoważnień, trzeba przypuścić, że wydział centralny zna także majątek, dochody i zakłady kredytowe pojedynczych obwodów rządowych.

Postanowienie o odmianie statutu różni się także znacznie od ustawy wydanej w tym względzie w konstytucjach innych krajów koronnych. Podczas gdy bowiem w innych krajach ma sama większość sejmowa uchylać takie zmiany, potrzebne tu do prawomocnej uchwały przyzwolenie wszystkich kurji i absolutna większość wydziału centralnego *in pleno*.

Również i pod względem ustawy o wyborach zachodzi niejaka różnica. Podczas gdy według większej części ogłoszonych dotychczas konstytucji krajowych wybiera się trzecia część deputowanych z największej podatku płacących, trzecia część z miast i z miejsc przemysłu, a trzecia część z ludności wiejskiej, przypada w Galicji więcej niż połowa deputowanych na ludność wiejską. Za powód tego postanowienia zawartego także w tyrolskiej konstytucji krajowej przytoczono przeważające znaczenie interesów rolnictwa w tych obydwóch krajach koronnych.

Pewien dziennik powstając przeciw temu uzasadnieniu ze strony ministerstwa twierdził wprawdzie, jakoby taka przewaga trudniących się rolnictwem była przeciwną zasadzie reprezentowania interesów, którą jedynie miano na celu przy podziale wyborców na trzy ciała wyborcze; atoli pominawszy nawet to, że jest bardzo wątpliwą rzeczą, czyli podział wyborców na trzy klasy przepisany naszymi ustawami wyborczymi, przywiódłby istotnie do reprezentacji interesów, zarzut ten żadną miarą nie weale nie dowodzi. Jeżeli przez podział wyborców na trzy klasy mają być interesa istotnie zastąpione, tedy może to nastąpić jedynie w miarę ważności, czy to przez rozszerzenia się na wielką frakcję ludności, czyli też przez ich znaczenie dla owych obywateli, którzy w nich nie biorą bezpośredniego udziału. Gdy tedy znaczenie przemysłu i handlu jest w Galicji tak nieznaczne, że w porównaniu z interesami rolnictwa ledwie je uwzględnić można, tedy zdaje się rzeczą stosowniejszą, ochronić je przyzwoleniem pewnej liczby deputowanych miejskich przed zupełnym usunięciem, niż nadać im sztucznym zrównaniem z interesami wiejskimi nieproporcjonalną ważność w sejmie.

Nareszcie należy zwrócić uwagę i na to postanowienie, że w gminach wiejskich, gdzieby liczba wyborców z legalnie ustanowionym

*censem* była za małą, można przy pierwszych wyborach wybierać płacących tylko 1 złr. 20 kr. stałego podatku. Postanowienie to jest ze względu na obecne stosunki podatków krajowych bardzo chwalebne. W ogóle zaś wypada sobie życzyć, ażeby przy szczególnych trudnościach zachodzących pod względem rewizji konstytucji krajowej w Galicji rozszerzono uprawnienie do wyborów przy pierwszych wyborach.

Podczas gdy w innych prowincjach ma sejm krajowy przez lat 4 obradować, będą galicyjskie kurje na 6 lat wybierane, a co 3 lata odnawiane wystąpieniem połowy członków. Z tego wynika, że kurje będą wybierać swych prezydentów i wice-prezydentów tylko na trzy lata. Ten dłuższy termin wyznaczony dla obrad kurji uzasadnia mniejsza liczba i ważność spraw. Im znacześniejsze sprawy komu powierzono, tem częściej muszą jego komiteści być w położeniu żądania od niego rachunku, a w razie nieodpowiedniego prowadzenia sprawy zastąpienia go kim innym. Przeciwnie zaś przy sprawach codziennych korzystniejszą jest mieniąc zarządców rządziej, a tych, co już nabyli wprawy, zostawiać na miejscu. —

## System ekonomii państwa i finansów

w powszechności, a w Austrii w szczególności.

Dzieło i program

Ludwika Biegelmayera c. k. radcy finans.

Niemasz umiejętności, któraby tak zaniedbaną była w Austrii jak ekonomia państwa i finanse. Olbrzymie postępy jakie w tym zawodzie umiemy zrobić Niemce, Francja, Belgia, a szczególnie Anglia, były u nas zaledwie przedmiotem badania kilku uczonych a mniejszej jeszcze liczby urzędników publicznych.

W szkołach pilniej zajętych nauką martwych języków i rzymskich pandektów, uważano najpotrzebniejszą wiedzę publicznego i społecznego życia za rzecz podrzędną, co gorsza, traktowano ją w taki sposób, że młody człowiek albo zupełnie nie był obznajomiony z tą gałęzią umiejętności, albo zostawiony na bezdrożach uganiał za iluzjami. Rezultaty operacji finansowych, stan naszej ekonomiki państwa, rękodziel, handlu, były to urzędowe tajemnice najwyższych urzędników w państwie; po wykonawczych organach finansowych wyższego i niższego rzędu nie wymagano nic więcej jak rutyny nabytej w szkole długoletniej służby; największa część urzędników państwa tyle wiedziała o organizacyi finansów Austrii, ile o zmieniających się niemal z każdą porą roku konstytucjach w tuzinkowych republikach południowej Ameryki; Ind patrzył jak nikną dawne podatki a nowe nastają, jak nakład podatkowy wzrasta się lub zmniejsza, jak się zmieniają ustawy finansowe, nie wiedząc na co i po co?

Minęły już te czasy! W odrodzonej Austrii ma lud przez swoich pełnomocników brać udział w prawodawstwie tyczącem się jego materialnego dobra; mężowie posiadający jego zaufanie mają wspólnie z rządem wydawać ustawy dla rolnictwa, górnictwa, rękodziel i handlu; mają ustanawiać rodzaj i rozmiar dochodów państwa, naradzać się nad ich użyciem ku pospolitemu dobru, wyznaczać podatki. Może konstytucja nieść owoce, mogą mężowie ludu zadość uczynić obowiązkom w gminie i państwie, które nań wkłada zaufanie współobywateli, jeżeli nie są obeznani z racjonalną ekonomią państwa? Oby się nigdy nie wróciła owa smutna, krwawą i gruzami napiętnowana epoka pustych frazesów, czechyich słów i próżnych deklamacyi; oby na przyszłość nie fantazyja, ani namiętność żywiona bezładem pomysłów czerpanych z gazet i pism ulotnych, lecz rozum, sąd doświadczeniem dojrzały, istotna wiedza, kierowały losami ludów Austrii; oby w końcu przemogło przekonanie, że najdoskonalsza, najliberalniejsza konstytucja, jeżeli nieprzenikła w życie dojrzałego do niej ludu, niezem innym nie jest i być nie może jak — drukowana bibuła; że zamiłowanie i zaufanie ludu do konstytucji może być tylko owocem dobroczynnego jej wpływu na jego byt materialny; że całe ludy stać się mogą wprawdzie religijnymi lecz nigdy politycznymi marzycielami; że ludzie w organizowanym społeczeństwie przedewszystkiem szukają bezpieczeństwa osoby, własności, pracy, słowem wspólnej pomyślności.

Ekonomia państwa i finanse muszą przeto w kraju konstytucyjnym z biór uczonych i kancelaryjnych przejść między lud, muszą się stać dobrem ogólnym. Lecz w jakim stosunku zostaje w konstytucyjnej Austrii urzędnik państwa względem tej umiejętności?

Tylko teoria rozłącza; praktyka zaś życie spaja! Ze biuralizm austriacki za dawnych czasów zbyt wiele tego rozłączenia ze szkoły przenosił w życie, że zład się wyrobił duch kastowy nie tylko między urzędnikami rozmaitych urzędów — na co człowiek wykształcony spozierał chyba tylko z politowaniem — lecz co gorsza, objawiał się nawet w sprawowaniu urzędu, to zaiste było szkodliwą niedogodnością. W dzisiejszych czasach żąda młoda Austria od publicznego urzędnika gruntownej znajomości w każdej gałęzi służby publicznej. Tak zwani urzędnicy fachowi (*Fachbeamte*) mogą się od tąd zaledwie wznieść do mierności; w urzędowaniu swoim muszą oni codziennie czuć brak uzdolnienia.

Zupełna zmiana zaszła szczególnie w położeniu urzędnika politycznego. Widzi on się dziś przeniesionym na pole, które ma uprawiać nie z zaufaniem politycznej koteryi, lecz z zaufaniem większości ludu do instytucji krajowych, do ustaw, do rządu, którego jest organem i wreszcie do siebie samego. Jeżeli się zbiory z tego pola okażą złe, a choćby tylko średnie, wtedy czynność jego już

jest sparaliżowana; przynosi on rządowi, miasto wsparcia tylko szkoda i zarazem z nim upada, jeżeli rząd sam zawczasu go nieporzuci. A możeż urzędnik polityczny odpowiedzieć swemu dzisiejszemu powołaniu, jeżeli o ekonomii państwa zadnego niema wyobrażenia albo tylko w tym względzie powierzchowne ma pojęcia? jeżeli ustawę finansową kraju, któremu służyć powinien, obojętnie albo nawet ze wzgardą, z obrzydzeniem na bok odrzuca? Ostatecznym celem uorganizowania społeczeństwa w państwie, jest dobro materialne; polityka sama, wszystkie reformy publiczne, nawet rewolucje niemają w istocie przynajmniej w oczach mas innego celu. Polityka i ekonomia państwa są przeto w ścisłym związku. Przy najdoskonalszych, najliberalniejszych instytucjach politycznych popadnie lud nieochybnie w rewolucję lub zgubę, jeżeli tylko ma złą — taryfę cłową! Miałażby w obec tych jasnych prawd, nowoczesnemu urzędnikowi pozostać obca nauka ekonomii państwa i organizacja finansów jego kraju? Wszakże jego jest rzeczą zjednać u ludu dla tej fundamentalnej ustawy poważanie i posłuszeństwo, nie przemocą fizyczną, ta bowiem jest i zostanie w każdym względzie najostateczniejszym środkiem, lecz drogą nauczania; wszakże on właśnie u rządu swego powinien torować drogę postępu.

Organa administracyi sprawiedliwości, sędziowie, adwokaci, publiczni ajenci, notaryusze, niemoga również zadość uczynić obowiązkom swego urzędu, bez znajomości ustaw finansowych wnikaających głęboko we wszystkie stosunki społeczne. Czyliż ten może być doskonałym sędzią cywilnym, adwokatem albo notaryuszem, który nieumie ocenić wpływu tych ustaw na sprawy odnoszące się do prawa cywilnego? Możeż on być dobrym sędzią karnym bez znajomości przestępstw przeciw ustawom finansowym, bez znajomości owej linii granicznej między temi przestępstwami a zbrodniami, bez dokładnego obznajomienia się z doniosłością władzy urzęd. organów finansowych?

Jakoż i znany austriacki „urzędnik bankalny“ nstępuje z pola! W młodej Austrii muszą ustawy finansowe urzędnikowi mającemu poruczone sobie ich wykonanie, jeżeli swemu zadaniu chce zadość uczynić, stać się nie martwym ciężarem jego pamięci, lecz własnością jego ducha, musi on w wykształceniu finansowem do takiego dojść stopnia, iżby był zdolnym wykonać ustawę według jej brzmienia i ducha, i śledzić z uwagą skutki tego wykonania. W tym ostatnim względzie przejęty być powinien myślą, że nietylko dla tego jest w urzędzie, aby pobierał podatki i należytości, lecz aby oraz według sił swoich przyczyniał się do materialnego dobra swoich spółobywateli; powinien on wiedzieć, że skarb państwa wtedy najwięcej prosperuje, kiedy lud jest zamożny; powinien on w obec istniejących stosunków krajowych pojmować jasno środki do tego celu prowadzące.

Tylko na tej drodze może urzędnik finansowy zajmować zaszczytne stanowisko, jakie mu się w państwie konstytucyjnem ze względu na wielką ważność jego urzędu słuszenie należy, i jakie istotnie zajmuje we wszystkich krajach, w których się rozwinęło życie konstytucyjne.

Te krótkie zarysy udowodnią zapewne dostatecznie, że znajomość ekonomii politycznej niezbędną potrzebą jest wszystkim, którzy nietylko w marzeniach swoich piastują ideę wolności i konstytucyi, lecz którym także szczerze zależy na celu tej wolności: na prawdziwym, rzeczywistym postępie, którzy są zobowiązani albo powołani się czują, cel ten popierać. Potrzeba zajmowania się szczerzej niż kiedykolwiek w większych obrębach ekonomią polityczną i nauką finansów, stała się dziś z powodu walki proletaryatu z posiadaniem jeszcze naglejszą.

System ekonomii państwa, tak jak obecnie istnieje, oparty jest na prawnej zasadzie osobistej własności i familii; lecz właśnie w naszych czasach powstają zupełnie przeciwne teorie. Niedosć zbywać jako czeze urojenia krótkimi słowami nauki socjalizmu i komunizmu, doktryny ludzi jak Saint-Simon, Charles Fourier, P. J. Proudhon, Babeuf, Cabet; spór między starym a nowym systemem nieogranicza się jak dawniej na piśmienną walkę uczonych i ludzi świadomych; nowa doktryna przedarła się aż do warsztatów, do liczonej klasy robotników po miastach i na wsi w całym niemal cywilizowanym świecie. Ludzie bez różnicy narodowości, podzieleni są na dwa wielkie obozy. Po jednej stronie gromadzą się obrońcy własności, familii, istniejącego społecznego porządku; podczas gdy prawo do pracy, progresywny podatek, zniesienie prawa sukcesyi, „własność jest kradzieżą!“ wspólność dóbr, są stopniowo hasłami wojennymi przeciwników. Tysiące już ofiarowały życie swemu temu nowemu bałwanowi złudnego szczęścia, tysiące dziś są gotowe walczyć o to i umierać.

Nie trzeba się łudzić! Zwolennicy nowej doktryny walczą przeciw istniejącym formom rządu tylko dla tego, iż widzą w nich reprezentowaną i bronioną prawną zasadę własności — familii; w istocie obojętne dla nich jest rzeczą, czy tam absolutna lub konstytucyjna monarchya, czy republika, oligarchya lub też demokracya? najwięcej jeżeli przewodzący partyi według okoliczności używają tej lub owej formy za pokrywkę; wojna bowiem właściwie wymierzona jest przeciw kapitałowi, przeciw własności. W paryskiej bitwie czerwcowej pobito tylko, lecz nie pokonano Socjalistów! Dopóki staczać się będzie walka przeciw socjalizmowi i komunizmowi tylko przemocą fizyczną, nie zaś bronią ducha; dopóki nieposiadający niepowezmie przekonania, że nowa doktryna nie szczęście jego, lecz właśnie jego zgubę za sobą pociągnąć musi — dopóty zawsze i wszędzie pożądać on będzie kapitału i zysku właściciela fabryki i kupca, a domu, roli, łąki, lasu posiadacza ziemskiego; dopóty niemożna spodziewać się powrotu trwałego pokoju w społeczeństwie.

Urzędnik państwa i gminy, nauczyciel ludu, kapłan, fabrykant, profesjonalista, kapitalista, właściciel ziemi — ci wszyscy mają zarówno naglący obowiązek brać udział w walce społecznego porządku

przeciw jego obaleniu; lecz do tego potrzeba, aby znali przyczynę złego i niebezpieczeństwo zagrażające społeczeństwu, aby dokładnie obeznani byli z doktrynami socjalizmu i komunizmu, z ich wadami, błędami i tychże następnościami; potrzeba, aby byli zdolni zbijać nową doktrynę w sposób przekonawczy, popularny. Od trucizny zdoła człowiek tylko wtedy ochronić siebie i drugich, jeżeli zna tę truciznę!

To są pokrótce powody, które wywołały niniejsze dzieło. Autor niepisząc dla uczonych lecz dla życia, trzymać się w niem będzie przedewszystkiem drogi praktycznej, starać się będzie, aby był powszechnie zrozumiałym, popularnym.

Część ogólna traktować będzie o ekonomii państwa co do kultury krajowej, przemysłu, handlu, podatków, administracyi i wyrachowania się z majątku podatkowego z wykazem rezultatu zasad zachowywanych podług w Austrii i zagranicą, i z ciągłym uwzględnieniem systemu socyalnego i komunizmu.

Tym sposobem utoruje się droga do zrozumienia części szczegółowej. Ta zawiera systematycznie uporządkowane i popularnie wyłożone ustawy Anstryi w zawodzie ekonomiki państwa i finansów, obejmuje przeto następujące przedmioty:

1. Ustawy do zabezpieczenia i do popierania rolnictwa i górnictwa, porządek leśny, prawo polowania.

2. Ustawy przemysłowe i handlowe, tudzież postanowienia prawne dotyczące się banku, kolei żelaznych, gościńców, kanałów i rzek, jako środków komunikacyi.

3. Ustawy dotyczące się wszelkich stałych i niestałych podatków, monopolów państwa i regaliiów wraz z taryfą cłową w Austrii i w państwach sąsiednich, uporządkowaną alfabetycznie według głównych gatunków towarów, a obejmującą towaroznawstwo.

4. Ustawy karne na przestępstwa finansowe.

5. Wykład kredytu państwa.

6. Organizacyę władz finansowych, obrachunkowych, władz cenzury i kontroli, urzędów i kas, tudzież straży finansowej, jej zakres działania, jej prawa i obowiązki z dodatkiem o pragmatyce urzędniczej w Austrii.

Do każdego głównego działu dodane będą rejestra alfabetyczne dla ułatwienia praktycznego użytku.

Ustawy polityczne i sądowe mające związek z przepisami finansowemi umieszczone będą w tem dziele, równie jak pojedyncze przedmioty techniki, o ile znajomość ich potrzebną jest do zrozumienia ustaw finansowych.

## Korespondent Bocheński

o kursie dzisiejszym

## Listów zastawnych.

K. Bochnia, 25. października 1850.

Zwykle to tak na świecie bywa, że kowal zawini, a ślusarza powieszają. Cóż więc dziwnego, że część opinii publicznej przypisuje dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego winę znizienia się kursu naszych listów zastawnych? I tak: jedni twierdzą, że przez kupno w zeszłym roku realności miejskiej na rzecz instytutu kredytowego, dyrekcya ogołociwszy się ze znacznej części gotowych pieniędzy, z tej przyczyny listów zastawnych skupywać nie może, a temże samem działać na utrzymanie się ich kursu.

Drudzy znów wynajdą w tem dyrekcji uchybienie, że dotąd z funduszy instytutu zbyt wiele w listach zastawnych ulokowała.

Inni zaś przeciwnie zarzucają Dyrekcji, że nie zakupuje wszystkich na sprzedaż wystawionych listów zastawnych. Dość że wszyscy podług swego widzimisię wyrokujeją. Nieznalazszy jednak żadnego ugruntowanego zdania w tym tak ważnym dla kraju przedmiocie, pospieszamy kilka słów o nim powiedzieć. Zarzucającym dyrekcji kupno kamienicy, pozwalamy sobie odpowiedzieć zapytaniem: dla czego wielu z nich, właśnie podówczas to jest w maju i czerwcu zeszłego roku, listy zastawne po 112 a nawet i 15 za 100 płaciło? Oto strach opanował był tych, którzy cokolwiek jeszcze w banknotach posiadali funduszu, z przyczyny nadzwyczajnego spadnięcia ich wartości. Przez takie raptowne i ogólne rzucenie się do kupna listów zastawnych, jako do najpewniejszych ze wszystkich pieniędzy papierowych, podniósł się ich kurs do znacznej wysokości. Pojmujemy więc, że dyrekcya, pomimo przepisu w §. 78. ustaw zawartego, aby nadwyżka funduszy instytutu w listach zastawnych lokowana była, temu paragrafowi wtenczas zadość uczynić nie mogła: gdyż łatwo można było przewidzieć, że ówczesny bardzo wysoki kurs, nadal utrzymać się nie może. Zostawić w banknotach znacznych wtenczas funduszy zakładowych, przezorność i interes Towarzystwa nie dozwalały. Cóż mogło pozostać do czynienia innego, jeżeli nie użyć części gotówki na zakupienie pięknej realności w mieście Lwowie, zabezpieczyć tym sposobem przynajmniej kwotę na to kupno użytą od wpływów giełdowych i uczynić zarazem użyteczną dla zakładu część martwo leżących funduszy?

Drugie zdanie, które podziela pewien lwowski Czasu korespondent, jest za nadto naiwne, aby mogło na jakąkolwiek zasługiwać odpowiedź. To tylko wspomnieć wypada, że dyrekcya zakupiwszy listów zastawnych na rzecz instytutu, lub też udzieliwszy pożyczek na zastaw w  $\frac{3}{4}$  ich wartości, postąpiła sobie stosownie do przepisów, a ściągawszy tym sposobem znaczną kwotę listów zastawnych z obiegu, już tem samym przyczyniła się podług możności swojej do zapobieżenia natłokowi towaru na targu, a przeto i dalszemu jego zniżeniu się w cenie.

Ostatnie ze zdań o których wyżej nadmieniono, byłoby bezwzględnie najpraktyczniejszym, gdyby zarazem wskazywało sposób wynalezienia potrzebnych na ten cel funduszy: gdyż Towarzystwo kredytowe niemając przywileju, jaki przysługuje bankowi wiedeńskiemu *wystawianiu banknotów*, ograniczone jest na zasoby swoje kasowe, o których dowiedzieć się można z bilansu rachunków instytutu kredytowego, za 1sze półrocze r. b., który temi czasy do dzienników krajowych dołączony został.

Z tego bilansu pokazuje się, że z końcem czerwca t. r. było listów zastawnych w obiegu . . . . .	10.537.600 zlr. — kr.
że fundusz własny instytutu, który początkowo wynosił . . . . .	493.472 „ 56 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> „
w przeciągu 8 lat pomnożył się przez stosowny zarząd dyrekcji o sumę . . . . .	148.196 „ 41 „
przeło wynosił z końcem czerwca t. r. . . . .	641.669 „ 37 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> „
Z tego samego bilansu widoczna także, że realność o której wyżej wspomniano, zakupioną została za . . . . .	161.000 „ — „
a ponieważ przyrobiony fundusz wynosi, jak wyżej . . . . .	148.196 „ 41 „
więc dodano do ceny kupna z funduszu pierwiastkowego tylko . . . . .	12.803 „ 19 „
które niby zaiste niewielki wpływ na kurs listów zastawnych wywrzeć można.	
Prócz tego wyczytujemy zawsze z tegoż samego bilansu, a to z ostatniego ustępu, że z ogólnych obrotowych funduszy w kwocie 1.063.945 zlr. 53 kr. użyto na zakupno listów zastawnych . . . . .	480.700 „ — „
na zastawy zaś pożyczono 158.165 zlr., które rachując po <sup>3</sup> / <sub>4</sub> wartości zastawionych listów zastawnych, okaże się, że przez te zastawy ściągnięto z obiegu w listach zaś . . . . .	210.887 „ — „
razem więc . . . . .	691.587 „ — „
a, że pierwiastkowy fundusz Towarzystwa wynosił . . . . .	493.472 „ 56 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> „
więc użyto na ściągnięcie listów zastawnych z targu prócz całego tego funduszu jeszcze . . . . .	198.114 „ 3 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> „
Do dalszej zaś dyspozycji pozostało gotówką 54.196 zlr. 54 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.	

Zdaje się więc, że ci co chcą aby dyrekcya kupowała wszystkie na targu będące listy zastawne, nie mieli czasu zajrzeć do tego bilansu: gdyż inaczej byłiby się przekonali, że tu nie ma czem bardzo wojować. — Raczli także o tem zapomnieć, że instytut kredytowy nie mając przywileju bankowego, o którym wyżej wspomniano, nie ma też obowiązku wypłacać jednocześnie swych zapisów długu; lecz będąc tylko pośrednikiem między właścicielem dóbr tabularnych, potrzebującym zaciągnąć na swe dobra pożyczkę, a kapitalistą, powinien przestrzegać obowiązków ustawami przepisanych, stanowiących podwalinę swego kredytu, a mianowicie, *regularnego wypłacania przypadłych lis. zast. i kuponów*. Niedotrzymanie tego głównego instytutu kredytowego obowiązku, byłoby bezsprzecznie ciężkiem uchybieniem ze strony dyrekcji, czego jednak z dotychczasowej jej urzędowania sędząc, spodziewać się nie można, zwłaszcza że raty od dłużników należące się, pół roku przed ową wypłatą do kasy instytutu wpływały powinny.

Wyłomaczywszy tym sposobem postępowanie dyrekcji instytutu kredytowego, wypada wspomnieć o przyczynachniżenia się kursu listów zastawnych, który jest zbyt niski dla tych, którzy je wyżej niż *al pari* kupowali, lecz zawsze jeszcze bardzo zadowalniającym w porównaniu z kursem innych papierów publicznych.

Listy zastawne równie jak każdy inny towar, równie jak ziemia, której one są, że tak powiemy esencją, podlegają zmianie w cenie, zależącej od stosunku kupujących do sprzedających. Z nagromadzeniem się towaru spada jego cena, a z powiększeniem się poszukiwania, cena jego podnieść się musi.

Kiedy więc listy zastawne, których hipoteka, podług przyjętego wymiaru pożyczek, nawet przy zupełnie pustym stanie majątków Towarzystwu zastawionych dostateczną jeszcze dałaby rekojmie, przecież w cenie spadają, nie możemy tego gdzieindziej szukać przyczyny, tylko w potrzebie zrealizowania tych papierów; a przeto w braku pieniędzy w obiegu.

I rzeczywiście, ten brak który się z razu na bręczącą monetę ograniczał, teraz coraz bardziej na banknoty się rozszerza tak, że pomimo wszelkich istniejących okoliczności, któreby powinny ruch handlowy wywołać, przecież wszystko jak gdyby w letargu zostaje. Lecz z drugiej strony przybył nam nowy towar w kraju, to jest robocizna potrzebna do prowadzenia gospodarstw dawniej dominikalnych, która się przed r. 1848 po większej części pańszczyzną skuteczniała. Miliony które ta nowa potrzeba krajowa pochłania, zostają prawie zupełnie z obiegu ściągnięte; gdyż potrzeby naszego ludu są zawsze równie jak dawniej ograniczone, a jeżeli gdzie niedzie wzrastają, to tylko w przedmiotach zbytkowych, przez co otwiera się nowy kanał do odpływu pieniędzy z kraju za granicę.

Podwyższenie się więc kosztów produkcji, przy znacznym zmniejszeniu się tej ostatniej, przytem znikanie z obiegu znacznej części zapłaty za robociznę, i zwiększenie się potrzeby produktów zagranicznych, niemniej strata wielkiej części użytych dawniej sił roboczych, z przyczyny, że gospodarze więcej po uwolnieniu od robocizny sami mało co pracują, to wszystko dostatecznie wyłomaczyć może wzmagający się u nas brak pieniędzy; dla którego

zrównoważenia niemając zkładną przychywu nie pozostaje nie innego, tylko mobilizowanie ułokowanych kapitałów, a przeto natfok listów zastawnych na targu.

Otworzenie dla tych papierów odbytu za granicę, mogłoby złemu zaradzić, i nie wątpliwy, że dyrekcya poczyniła już stosowne w tym względzie kroki: lecz podobne operacje nagie uskutecznić się nie dadzą, zwłaszcza z listami, które, powiększej części w starych są rekach, a przeto w znacznych partiach detad obrotu nie miały. To wyjaśnienie stanu rzeczy zdawało się nam być potrzebnem dla zaspokojenia właścicieli listów zastawnych, aby ich przekonać, że nie wewnętrzna wartość listów zastawnych, ale wzrastająca potrzeba obiegowej monety jest przyczyną niżenia się ich kursu. Ci więc, którzy w celu ochronienia się od mniemanej straty, listy zastawne niepotrzebnie na sprzedaż wystawiają, tem samem krajowi i sobie największą wyrządzają szkodę.

## San Sacramento Irlandskie.

II.

Irlandya dziś wcale z bogactw nie słynie, a przy schyłku zeszłego wieku i tyle nie słynęła, zatem też nie spyszna szło tam temu, co w niedznej wiosce dzieci uczył. Trudno było przy szkółce w Arkłow szumić dochodem z kilkonaściorga dzieci po cztery, pięć szylingów wypłacanych zwykle kartoflami lub czemś podobnem. Ale Donagho w pokorze wdzięczny i za to co losy darzą, dziękował opatrności za pięć opatrznych obiadów na tydzień, a susząc dwa dni, godził jak przystało chrześciańskie sumienie z dostatkami mieszka.

A przecież mówi kronika, mistrz Donagho był to mędrzec jakich szukać, człek z duszą wylany a wesół jak kolenda. Matka księdza proboszcza napytała go gdzieś na rozstajnej drodze, wychowała jak swego, a ksiądz syn, może w miłosierdziu dla ludzkości, nie zbiedził wychowankowi umysłu udzielając mu z nauk tyle ile sam posiadał.

Mówią że świat niewdzięczny; może być u nas, ale nie w Arkłow, Donagho był ulubieńcem wioski całej, raz że przy szkolnym urzędzie był z dziećmi cierpliwy jak anioł, a potem że zimową porą po wieczorzynkach płynęły mu jak ze źródła bajki i przypowieści o czarach, obrzymach, duchach i strachach. W pamięci bo też jego dziwnie przechowywały się jakby spisane legendy całego kraju, wiedział na palcach wszystkie skrytości i zwody dawnego rycerstwa, a komu potrzeba, mógł się nauczyć u niego rodowodu królów całego Eryuu. Niespracowany baśniarz, umiał jednak zamilknąć w porę gdy zoczył w kącie gronko mniej uważne a sobą zajęte; chwycił wtedy za dudy, i przestrojony w guślarza zaczynał wydumuchywać pioseneczki skoczne i tańce, których się gdzieś przy owczarzu wyuczył. A zawsze swobodny póty przydmuchywał drużynie, póty czeladce przymawiał, aż na odwet i jemu serce przymówiło, i zagrało samemu w stroje potąd nieznane. Usta dęły melodye, ale stesknione oko krążyło kołem za Maryą Leahy w tańcu, za najpiękniejszą prawdą ale też najzależniejszą dziewczyną w całym powiecie.

Maryi zaś ani w głowie było oglądać się za mistrzem Donagho, wcale nieurodzimym i bez majątku; i zresztą kochała się w Tomaszu, synie pewnego dzierżawcy w sąsiedztwie. A chłop to tęgi, śmiały dojeżdżacz koni, przewodzca po wszystkich kiermaszach; z nim iść w zawody, ni sposób Donadze; zatem zasklepił miłość swą w skrytościach serca, czasami tylko śmielszym nawrotem spozierał na przedmiot ulubiony, zawsze w mileczeniu i nigdy przed nikim ani słowa o swojej boleści.

Ale szydło, jakto mówią, wykole się w worze; wkrótce dostrzeżono jakąś szczególniejszą zmianę w rysach mistrza; przygasła wesołość, czoło się zasepiło, a dudy oniemiały nietknięte na półce. Niedgdyś taki ochoczy, tak gadaliwy, milczał gdy o bajki proszono, zaniedbywał nawet i uczniów, których przedtem tak gorliwie pilnował, a jeżeli już tam z roztargnieniem odbył co musiał koniecznie, uchodził z domu w pole za górę nad strugę błotnistą sącząca piasek gliniasty. Często i noce przepędzał w tych przechadzkach samotnych.

Zaczęli więc ludzie po wsi przemawiać, co to się stało Mistrzowi? Domyśliwano się miłości do Maryi Leahy, pytano go; Donagho jakby niesłyszał, wzruszył ramionami, i nic. Chodzili zatem do księdza, dawano na mszę na jego intencję; krótko mówiąc, najtęższe głowy na wsi radziły „co to jest“ i uradzono, że Donagho... oszalał.

A więc i niepodobna powierzać dzieci człeku, któremu nie spełna w głowie, trzeba Donadze wymówić szkołę; na tem stanęło.

Ale Donagho czy przezorny, czy sumienny, zwoławszy sam dzieci, powiada im: Działki, dziś po raz ostatni ze mną jesteście, powiedzcie rodzicom niech wam innego upatrują mistrza, bo szkoda-by była zmarnować tak dobre początki.

Ledwo wymówił, a dwunastu bębnów w skok ruszyło do domu, wywołując z radością, że mistrz szkołę pożegnał.

— O co teraz, zawołał jeden z członków rady wysłuchawszy słów pożegnawczych, teraz ani wątpić, mistrz nasz oszalał.

— A mnie się zdaje, mówił drugi, że należałoby uprzedzić pana Szeryfa, bo szaleńce czasami niebezpieczni.

Prawda, zaprosić pana Sędziego; ale nazajutrz nim Szeryf przybył, Donaghi nie było, znikł sam, nie wiedzieć dokąd.

Klucz stał we drzwiach, w izbie wszystko w największym porządku; przeglądano z sumiennnością sędziowską wszystko; ale Donagho zawsze przykłady nigdy nie uchybił w niczem nikomu, nie zostawił też w chatce ani śladu krzywdy najmniejszej. Stołek stał jak stał przedtem, dudy wisiały obok dyscypliny jak bywało; zgola tak wszystko zastali, jakby mistrz miał wrócić nazajutrz.

Ale nazajutrz Donagho nie wrócił. Gdzie ón się podział? z tydzień przemyśliwano; potem jakto bywa na świecie, plotkami go ob-

rzuciwszy, przywołano z kąd inąd zastępcy po nim w urzędzie. Ale dobre i z pod popiołów w pamięci ożyje; wkrótce zamiarkowano, że nowy mistrz ani posiadał głębokich nauk poprzednika, ani się zalecał wdziękiem konwersacyjnym, ani talentem muzycznym, za co w wielką niełaskę popadł u dziewcząt, bo szło pod jesień, i długie wieczory zimowe zbliżały się. Oh! szkoda, szkoda, niema Donaghi!

Biedny Donagho! dopiero go żałować; wszakże on dla miłości wyrzekł się dziedziny własnej, i zalotna Marya Leahy sama nie przeczyła temu.

II.

Mija tak sześć tygodni; aż jednej niedzieli, kiedy wieś cała w kościółku zebrana słuchała mszy s., wchodzi Donagho pogodny jak zawsze, dawnym zwyczajem zmierza ku ławce, klęka nie patrząc na nikogo, ale za to wszyscy się na niego wypatrzyli. Na widok jego powstał w całym zgromadzeniu szmer jakiś zadziwienia i radości mimo świętość miejsca. Ależbo i było czemu się dziwić. Donagho niegdyś biedny szkólnik obdarty, łokcie wytarte i kolana łyse, dziś w oponce tabaczkowej, kamizelka aksamitna błękitna, a świecące spodnie jasno-żółte, przytem północzochy chyńskim wzorkiem przerabiane, trzewiki w srebro spięte, podwiązki z sutą pętlicą; a na głowie peruka w buklach troskliwie osiana pudrem i z okazałym warkoczem w worku z czarnej kitajki; a do tego jeszcze mankietki delikatne a żabotle korónkowe szerokie; myślałby kto, że to pierwszy elegant jaki z Kork albo z Dublinu. I połowy tego nie trzeba było by narobić dystrakcyi; sam nawet ksiądz pleban, mówiąc „Dominus Vobiscum” spojrzawszy, w połowie się głosu zapomniał, taka-to rzecz była ciekawa.

A co to dopiero po mszy się działo! Wszyscy w koło, nuż go wypytwać, witać, niektórzy obmacywać czy to nie duch jego, ale nie — Donagho żywy jak dzień boży, sam w swojej osobie. A gdy się o tem przekonano na prawdę, więc cała gromada w radości gościć powieściarza, cieszyć się z przybycia wirtuoza swego, wystawiać enoty mistrza wielkiego. A z uciechy pytać i wywiadywać bez końca.

— A myśmy myśleli żeś zginął mistrzu Donagho; z kądże to przybywasz taki strojny, taki okazały?

— Dziwo! z kąd przybywam? z Dublinu.

— Ale cożeś robił w Dublinie?

— Wojaż dla rozrywki.

— Wojaż dla rozrywki!

— Pewnie; dla czegoż nie. Nie chciałbym szkólniczyć więcej. Uczyć dzieci, nudzi mię. A namyśliwszy się wolę być panem.

— Panem! zawołali wszyscy w około.

— A nie mówiłem że szaleniec, szepnął tam któryś; słusznie temu sześć tygodni radziłem wezwać Szeryfa.

— Tak jest mili ziomkowie, dodał Donagho, odtąd będę panem włości, bo to stan do którego zawsze wdychałem; ale ażeby was nie opuścić, postanowiłem zakupić folwark Bellinagore. Wszak-to piękna majątność, nieprawda Patriele?

— I bardzo, mistrzu Donagho, ależ majątek na grube pieniądze.

— Co to szkodzi, kiedy będę z wami; a jeżeli mię odwiedzać raczyście, nieczem dla mnie wydatki.

Chłopstwo z grzeczności przyrzekło, obawiając się obrazić nadwątłony umysł Donaghi, i powiedzieli sobie, lepiej zostawić go w swoim obłędzie, niżli pozbawiać urojenia głupiego.

Za kilka dni, mówili między sobą, będzie sam jeszcze dziękował za cztery szylingi jak go się przyjmie do szkółki.

Ale Donagho, nie nawracając nawet do dawnego mieszkania, idzie wprost na Bellinagore, gdzie już na niego notaryusz czekał. Stał kontrakt, zapłacił gotówką w pięknych funtach sterlingach, i zaraz objął dziedzictwo.

O co teraz nie do pojęcia. Donagho wcale nie szalony, ale co gorsza, Donagho — czarnoksiężnik. Ależ czarnoksiężnicy czy chodzą na mszę? Czarnoksiężnicy czy są tak weseli jak pan ex-mistrz w powrocie? Czarnoksiężnicy zresztą czyż wyprawiają takie biesiady, takie tańce dla dziewcząt?... bo trzeba wiedzieć, że Donagho na przewód sprawił ucztę dla całej wioski, a po bankiecie komnaty dworku zamienił w izbę taneczną. Jakto? szeptały kobiety, czarnoksiężnik zawsze skryty, ponury, zamknięty; a ten wesół, szczerzy, gościnnie; a co więcej rządny gospodarz, dodawali rozsądniejsi; wszakże on teraz nie pysniejszy choć bogacz, i nie próżniak, sam pracuje od dnia do nocy, obrabia pole, a trzyma w postudze czeladź najpracowitszą z całej okolicy. Nie — nie czarnoksiężnik to.

Prawda że pod wieczór wychodzi jak dawniej w góry, potem dolinami ponad strumykiem gdzieś się gubi; czy nie zakochany ón jeszcze? czy nie jakie wotum pustelnicze? To — to byle dociec; przecież darmo nie łązi; może z duchami rozmawia? Więc zasiadano po drodze, czatowano; ale Donagho czujny jak żuraw, omijał ostrożnie czaty, i krętą ścieżką wracał drugą stroną do wsi. Zostawały tedy przechadzki tajemnicą, jak i źródło fortuny jego niepojęte i dziwne. Wszystkie rozumy chłopskie tu zwątłwały, i nikt nierozwiązał zagadki, chociaż domysłów rzucono nie miara.

— Musiał jakiś spadek otrzymać, mówili jedni.

Ależ Donagho spadł sam jak z nieba, po kim mu co dziedziczyć? a ksiądz co go wychował, odumarł bez wzmianki o nim w zapisie.

— Może wygrzebał skarby w starej wieży zamkowej, mówili drudzy.

Ale wieża trawą zarosła od niepamięci ludzkiej, przytem dowiedziano, że tam stopa Donaghi nigdy nie powstała.

Inni znowu, przejęci mądrością mistrza swego, twierdzili że Donagho chodził do Dublinu w odwiedzin do wice-króla Irlandyi; a

Namiestnik Monarchy zachwycony głęboką jego nauką, kazał mistrzowi wypłacić wielką sumę pieniężną w dowód wielkiego szacunku.

Ale i to jakoś nie przypadało do rzeczy, i skończyło się narzecze, że z tajemnicy jego nikt nie wie. Co tu robić; bo co się u sąsiada dzieje, wiedzieć trzeba koniecznie; rozmyśliali mężczyźni, kobiety nie sypiały po nocach; a to stan do optakania; jak go się pozbyć?

III.

Już to rzecz dowiedziona, że kobiety są najciekawsze stworzenia w świecie; a pan Bóg, co to wszystko stworzył pod miarą i wagą, w obawie by nieuchylił w tym względzie, nadał kobietom w przyczynku przenikliwość w wysokim stopniu, ażeby nią wytrzymać równowagę do ciekawości, i tajemnie podchwytwać, i to też dla tego najbardziej kobiety tak niebezpieczne dla jednych, a pożyteczne dla drugich.

Otóż kobiety z całej wsi byłyby duszę dały, byle jak podejść Donaghe; więc stroiły wszystkie przybory jakby się wsunąć do zaufania, miliły strzałki z ocząt, gładziły uśmiech słodziutki, nawiasem gdzieś czuliły słówko w usteczkach, tysiąc nasuwały sposobności miłośnych, tysiąc podwodek zaczepnych; ale doskonały znawca serca ludzkiego, człek co się znał na farmazonii, a nieząc drugich nad sobą czuwał, stał Donagho jak skała nieporuszony. I te oczka wabnicze, i te słówka ponętne i wyzywające podwódki rozbijały się o tarcz nieufności. Nie było sposobu, chyba miłość jedna.

Nie bez przyczyny Donagho wrócił tam gdzie była Marysia Leahy; a Marya Leahy miała w pamięci, że ją kiedyś Donagho kochał. Kto wie może płomienie jeszcze w nim tały. A kiedyto komu imię Marysia, a u Marysi oczy duże niebieskie a piękne włosy ciemne, kibić jak z pod dłuta, a twarzyczka wdzięków niewysłownych jak ślubna obrączka i ząbki z zaustek purpurowych świetne jak gwiazdki z pod-nieba, tam potęga nie do oparcia. Marya wiedząc co ma, więc przysięgła sobie, że tajemnicy dociecze, choćby piękności nałożyć.

Więc z kolei do pocisków! najprzód rzutek ukradkiem oczka, i odwrót wstydlivy w porę, potem przedny rumieńczyk a dziwnie naturalny; za tem gdzieś słówko pokątne rzucone w spotkaniu, jakieś pytanie uboczne, zamiast odpowiedzi proszonej. Potem gdzieś z przypadku pozwolenie rączki, wreszcie raz i ledziuchne ściśnienie dłoni, nakoniec raz wieczór w ogródku za krzakami jakoś przychyliła się główka i dał się całusek podchwycić. Wpadł w sieć Donagho, i do tygodnia zaumierał w czarach.

Ale za stołem w domu twarda profesorska głowa chłonęła z zapatą, i Donagho rozważywszy, niedowierzał coś nagłemu wznieceniu miłości Maryi.

— To mój majątek omamił ją, tłumaczył sobie.

Ale że ją przecie kochał, a do tego na prawdę, bierze tedy jednego ranka w srebro gałczastą laskę, wdzieczy głowę w perukę, przystraja się w oponkę tabaczkową, i zachodzi prosto gdzie mieszkała Marya.

Dziewczę go widząc zdaleka, zgadła od razu o co tu chodzi, bo się na to pisała, i mimowolnie ciszkiem żarcik mignął po ustach.

Donagho wszedłszy, powitał jak mógł najuroczyściej, zajął miejsce na stołeczku obok, odchrząknął podobnie mowcy, kiedy otuchy pożyczca, i zaczął od tego co mu na sercu było.

— Maryo, czy chcesz być moją żoną?

Dziewczę spuściło oczy i milczy. On dalej.

— Ja cię otoczę serdecznością kochanka a troskliwością ojca, mów czy chcesz?

I jeszcze nie na to Marya, ale śliczny rumieńczyk na twarzy wydał oczywiście, czego się dziewczęciu chciało. Lecz Donagho nalegał na odpowiedź wyraźną.

— Maryo, jedno słówko, proszę cię, a ja człek najszcześliwszy; chcesz we mnie męża?

Na to trzecie wezwanie już nie było sposobu, i z ustek dziewczęcia cichutko wycodziło się: Chcę. Wygrana! Donagho nie czekał więcej, padł do nóg i całował rączki dziewczęciu. Gdzie to się podziela mądrość mistrza Donaghi?

O miłości! kogo umiesz, z panem Bogiem poszedł rozum.

— Stój, czekaj, powiedziała z czułym uśmiechem Marya; zgoda! pójdę za ciebie, ale pod warnkiem.

— Bądź co bądź, zgoda!

— Pamiętaj co przyrzekasz.

— Co tam! kiedy cię Kocham!

— A dowody?

— Dowody! powiedz co każesz?

— Wszystko i nie po tej prawdzie czy mię kochasz czy zwodzisz; podpisz na wszystkie moje wymysły, słuchaj woli mojej, a miej we mnie towarzyszkę trudów i roskoszy twoich.

— Czy tylko to?

— A jeszcze coś do tego.

— A co?

— Zwierzyć mi się ze wszystkiego, i nic nie tać co ja chcę wiedzieć.

Zachmurzył się Donagho, zwiesił głowę i milczał. W tem uczuł ledziuchną rączkę na swém ramieniu, spojrzął, a główka Maryi przychyłona z oczkiem tak ponętne, nastawiała usteczka słodkie. Trudna sprawa, jakoż się przez pół przyrzekło, i obietnicą przypięcztowało zameżcie.

Odtąd Donagho obwołany oblubieńcem Maryi, i po wsi całej już tylko o weselu gadano.

(Dalszy ciąg w dragą Sobotę.)